



„Dobrze widzi się tylko sercem. Najważniejsze jest niewidoczne dla oczu”...

Wiele osób nie zdaje sobie sprawy, że Unia to nie tylko dobrze zdane matury czy startowanie w olimpiadach, ale także miejsce, w którym nietrudno znaleźć osoby chętne do pomocy potrzebującym. Unicy chętnie angażują się we wspieranie zarówno swoich rówieśników jak i osób zupełnie obcych. Nauczyciele mobilizują uczniów uzdolnionych do pomagania tym, którzy nie radzą sobie z danym przedmiotem. Motywem przewodnim szkoły jest praca dla dobra ogółu, a nie jednostki. Członkowie poszczególnych klas są ze sobą bardzo związani - najlepszym przykładem na to jest fakt, że jeżeli pewna osoba jest chora przez dłuższy czas, reszta ochoczo pomaga jej w nadrobieniu zaległości. W szkole nie istnieją podziały na lepszych i gorszych, głupszych i mądrzejszych, wszyscy tworzą zgrane zbiorowisko, w którym jednostka może liczyć na ogół. Powiedzenie „jeden za wszystkich, wszyscy za jednego” doskonale opisuje unickie środowisko.

Dobroczynna działalność Unitów nie kończy się jednak wewnątrz szkolnych murów, ale wykracza też poza nie. Uczniowie chętnie przynależą do istniejących w szkole wolontariatów. Część osób niesie dobro do pobliskiego Agape, gdzie współpracują i bawią się z młodszymi. Pomoc ta momentami bywa trudna, ponieważ dzieci pochodzą z różnych środowisk, ale wytrwałość się opłaca - uśmiech na twarzy zwykle smutnego dziecka jest dla Unitów najlepszym wynagrodzeniem.

Idealnym przykładem tego, że społeczność Unii aprobuje relacje międzyludzkie bez względu na materialne dobra, które współcześnie nakręcają codzienność, jest współpraca z Bractwem św. Alberta. Uczniowie biorą udział w kwestach, podczas których zbierają pieniądze lub żywność, które potem przekazywane są na rzecz Bractwa lub powiązanych organizacji. Warto wspomnieć

Ludzie wielcy nie przez wiedzę... lecz przez serce.

Wpisany przez Paulina Basiak, Agnieszka Dziduch

środa, 06 lutego 2013 17:23 - Poprawiony środa, 10 kwietnia 2013 17:03

o tym, iż 20 grudnia jedna z klas wybiera się tam, by wspólnie kolędować, dzielić się opłatkiem - po prostu przeżywać kolegiąlnie nadchodzącą Wigilię, ale również dać podopiecznym Bractwa poczucie przynależności do szerszej społeczności, do świata zewnętrznego. Uczniowie chcą sprawić, by nadchodzący czas, który powinien być przeżywany w radosnej atmosferze, stał się dla tych zwykle przygnębionych ludzi źródłem uśmiechu.

"Powinno się być jak chleb, który dla wszystkich leży na stole, z którego każdy może kęs dla siebie ukroić i nakarmić się, jeśli jest głodny" powiedział kiedyś św. Brat Albert. Unici najwyraźniej rozumieją sens tych słów i starają się dzielić sobą z innymi, potrzebującymi ludźmi. Uczniowie III Liceum doskonale wiedzą, że musimy dostrzegać potrzeby innych i nieść pomoc ludziom, którzy owej pomocy oczekują.

A Ty, Drogi Czytelniku, podzieliłeś się już ogromem swojego serca?